Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 111 Kraków, poniedziałek dnia 5 marca 1906 roku. ROK XIV.

Reforma wyborcza.

Rezolucja Centrum.

Kraków, 5 marca.

Na sobotniem zebraniu stronnictwa centrum, zapadła między innymi następująca uchwała:

Centrum uznaje ogólne zasady przedłożenia rządowego w sprawie reformy wyborczej, jednakże będzie dążyć wszelkiemi siłami do wydatnego pomnożenia mandatów dla Galicyi — oraz uważa system proporcjonalny dla zachodniej Galicyi za szkodliwy, a dla wschodniej za niewystarczający dla ochrony interesów narodowych, a to tem bardziej, że w dwumandatowych okręgach nie przyznano 2 głosów każdemu wyborcy.

Zebranie uchwaliło ogólne wskazówki co do dalszego postępowania Centrum w Kole polskiem pozostawiając obmyślenie szczegółów taktyki posłom centrowym.

WIEC 30 MIAST.

(Telefonem.)

Lwów 5 marca.

Wczoraj przedpoł. odbył się w ratuszu zjazd burmistrzów 30 miast, należących do stałej organizacji, zwołany dla zajęcia stanowiska względem rządowego projektu reformy wyborczej. W obradach wzięli także udział: pos. Głąbiński, Grek, Jahl, Roszkowski. Rutowski, Tarnowski i Tomaszewski. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza Przemyśla dra Dolińskiego, obrano przewodniczącym p. Maryewskiego (Podgórze), poczem referent Doliński przedstawił opracowaną przez stałą komisję 30 miast rezolucję, składającą się z 4 punktów i obszernie umotywował stanowisko w niej zajęte. Rozciągnęła się nader żywa dyskusja. Przedewszystkiem zaznaczono w dyskusyi ogólnej, że wiec 30 miast zasadniczo jest za reformą wyborczą. Następnie dyskutowano nad szczegółami zaproponowanej rezolucji. Zabierali głos pp. Doliński, Krogulski (Rzeszów), Goldhammer (Tarnów, Grek, Rutowski, Fruchtman (Stryj), Ninikin (Stanisławów), Stern (Buczacz), Jahl i Czajkowski (Krosno).

W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji z pewnemi zmianami stylistycznemi. Przyjęta przez zjazd rezolucja opiewa:

„Rozpatrzywszy przedłożony przez rząd projekt reformy wyborcej, wiec 30 miast galic., zgromadzony dnia 4 marca we Lwowie, uchwala: Stojąc na przyjętej przez projekt rządowy zasadzie rozszerzenia dotychczasowych praw wyborczych do Rady państwa, przez zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania, wiec 30 miast wyraża przekonanie, że rządowy projekt narodowi polskiemu, naszemu krajowi, a w szczególności naszym miastom wyrządza dotkliwą szkodę — oraz domaga się zmian w następujących kierunkach:

1) Ogólna liczba mandatów z Galicji jest stanowczo za mała i powinna być odpowiednio podwyższoną;

2) liczba mandatów z miast galic. powinna być podwyższoną co najmniej do 30 przez odpowiedni podział projektowanych okręgów miejskich i utworzenie nowych 2 miast do okręgów podwójnych niewłaściwie wcielonych;

3) co do proponowanego w projekcie rządowym sposobu głosowania w okręgach podwójnych, wiec uważa go za zupełnie nieodpowiedni i domaga się skuteczniejszego zabezpieczenia mniejszości, bądź przez utworzenie okręgów 3 lub więcej mandatowych przy zastosowaniu systemu proporcyonalnego, bądź w inny odpowiedni sposób;

4) wiec wyraża przekonanie, że postanowienia projektowanej ordynacji wyborczej w wielu kierunkach narzucają autonomię gmin i narażają je na nowe znaczne wydatki i w tej mierze powinny uledz zmianie“.

Rezolucja ta będzie przesłaną Kołu polskiemu. Co do poruszonej przez p. Krogulskiego myśli wysłania gremialnej deputacji 30 miast do Koła polskiego, pozostawiono decyzję w tej mierze stałej komisji.

Zarezerwowane mandaty.

Wiedeń. (Tel. Wł.) „Mont. Rev.“ podaje, że bar. Gautsch ma jeszcze zarezerwowanych 14 mandatów. Mandaty te gotów jest rozdać między te stronnictwa, które uważać się będą za najwięcej pokrzywdzone. Bar. Gautsch spodziewa się, że w ten sposób zdoła utworzyć dla przedłożenia potrzebną większość dwóch trzecich głosów.

Z Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. Wł.) „Wien. N. Nachrichten“ zapowiadają, że jutro wieczorem, lub we środę w Izbie po załatwieniu ustawy o auskultantach rozpoczną się obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie reformy wyborczej. Obrady te potrwają do połowy lub końca przyszłego tygodnia. W dyskusyi zabierać będą głos także ministrowie: bar. Gautsch, Byland Reid i dr. Klein.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Dziś o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Pierwszy punkt porządku dziennego tworzy ustawa o auskultantach.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, 5 marca.

Rekolekcje. W kościele N. M. Panny pod kierunkiem OO. Jezuitów odbywać się będą Rekolekcje dla mężczyzn, od niedzieli dnia 11 do czwartku 15 bm.

Z klubu prawników. W sobotę odbyło się walne zgromadzenie klubu.

Do wydziału weszli: jako prezes, radca dworu Wolff Bronisław; jako wiceprezes, radca Ursel Wilhelm.

Jako członkowie wydziału pp.: Baranowski Lucjan, Beaupre Antoni, Beringer Wandalin, Dobrzański Julian, Federowicz Tadeusz, Gunkiewicz Bronisław, Katyński Zdzisław, Kitliński Aleksander, Klemensiewicz Ludwik, Kowalikowski Władysław, Markiewicz Władysław, Matusiński Henryk, Mięsowicz Władysław, Rozwadowski Juwenal, Schneyder Edward, Szlachtowski Stanisław, Traunfellner Alojzy, Wilkosz Władysław.

Do Komisji rachunkowej pp.: Ćmikiewicz Jan, Krzykowski Juliusz, Kwiatkowski Jan.

Tow. ochotnicze ratunkowe na wczorajszem Walnem Zgromadzeniu członków, wybrało prezesem ponownie prof. dra Bolesława Wicherkiewicza, tak samo wiceprezesem doc. dra Stanisława Brauna, skarbnikiem dra Wilhelma Słapę. Do wydziału wybrani zostali: prof. dr. Kader, dr. A. Rydel, nacz. straży poż. Fel. Nowotny, A. Kasprzyk, J. Osadnik, Tad. Karaś, Jan Nowaczyński, Rud. Lach i Czesław Jakubowski. Do komisji kontrolującej pp. Wiktor Suski, dr Flis i dr. Bogdanik.

Towarzystwo w ciągu roku miało 6806.37 k. dochodu, a 6652.65 k. rozchodu; na rok bieżący pozostaje fundusz 3087.41 k. Majątek Tow. wynosi 29925 k. 97 hal.

Zgromadzenie socjalistyczne w sprawie reformy wyborczej odbyło się wczoraj przed południem w ujeżdżalni, pod przewodnictwem towarzyszy Żuławskiego i Klemensiewicza. Przemawiali: pos. Daszyński, Hudec i żyd dr. Diamant (ze Lwowa), w końcu Z. Klemensiewicz.

Obok znanej rezolucji centralnego komitetu socjalistycznego w sprawie reformy wyborczej, uchwalono następującą rezolucję p. Z. Klemensiewicza:

„Zgromadzeni protestują energicznie przeciw niesłychanemu nadużyciu ambon kościelnych do ogłupiania ludu i do podżegania nienawiści do wszelkiej postępowej myśli, a zwłaszcza do reformy wyborczej.

Nadużycie to staje się jeszcze niegodziwsze, że klerykali zwracają się do dzieci szkolnych, aby podpisywały swoich rodziców na jakichś przedłożonych petycjach.“

Zgromadzenie odbyło się bez demonstracji.

* * *

Rezolucja powyższa jest niedorzeczna i na fałszu oparta. Duchowieństwo nasze, o ile bierze udział w życiu publicznem, — oświadczyło się stanowczo za reformą wyborczą, a stronnictwo centrum, w którem zasiada kilku księży, popiera w Kole polskiem powszechne głosowanie, w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości co do jego rzeczywistych zapatrywań na tę sprawę.

Co się tyczy owej petycji, — to insynuacja „towarzysza“, który mógł by tego rodzaju robotę pozostawić swoim żydowskim kolegom, — polega na plotce. O ile nam wiadomo, zbierane są podpisy na petycję przeciwko agitacji, zmierzającej do takiej zmiany kodeksu cywilnego, któraby umożliwiła rozwiązywanie małżeństw. Że koła katolickie są przeciwne tej zmianie, jest to chyba objawem zupełnie naturalnym. Petycja odnośna, nie krąży jednak wcale wśród dzieci, choć te właśnie najbardziej są zainteresowane w utrzymaniu sakramentalnego charakteru małżeństwa.

Zamach samobójcy. Wczoraj o godz. 11 przed południem, 21 lat liczący Kazimierz Z., słuchacz praw, z Warszawy, wystrzałem z rewolweru w pierś, starał się odebrać sobie życie. Pogotowie ratunkowe odwiozło go na klinikę chirurgiczną prof. dr. Kadera.

Z TEATRU.

„Przelotne ptaki“, sztuka w czterech aktach M. Donnay'a i Descaves'a.

Jeden z najdowcipniejszych autorów paryskich z rodzaju „rosse“, chciał spróbować widocznie swoich sił na polu wcale nie odpowiadającem jego talentowi. Złudzona firmą, wystawiła nasza dyrekcja tę niefortunną próbę, w której niema ani werwy, ani cynicznej satyry Donnay'a. Być może, że lwia część autorstwa spada na p. Descaves'a, ale i ten pisarz, który miał chwilę rozgłosu wskutek swego zatargu z władzami wojskowemi, — stworzył już rzeczy bardziej zajmujące i więcej z życia zaczerpnięte. W „Przelotnych ptakach“ zapoznajemy się z nihilizmem ro-

syjskim, tak jak go widzą i rozumieją bulwarowi Paryżanie. Ci rewolucjoniści pp. Donnay'a i Descaves'a, wyglądają jakby byli z tektury wykrojeni, i operują środkami, które tylko w melodramatach mogą wzruszyć lub przerazić. Niema w nich ani prawdy, ani siły, a nawet ich osobiste sercowe historje nie są wcale interesujące. Cóż to bowiem kogo obchodzi, że Wiera Lewanow ma gdzieś na Syberji tytularnego męża, i musi czekać na jego śmierć, aby módz poślubić p. Juljana Lafarge, francuskiego „bourgois", który ją nadzwyczajnie kocha? W trzech pierwszych aktach, zastanawiamy się nad tem, czy ów mistyczny nihilista umrze, a w ostatnim dowiadujemy się, że żyje. Oczywiście Wiera nie może poślubić Juljana, bo jak pisze Molier, „la bigamie est un cas peu deable".

Oto cała treść sztuki, w której podkreślić można tylko jedną ogólną myśl, jak trudno jest pogodzić ideały ogólne, z osobistemi uczuciami...

Być może, że dla francuskiej publiczności literackiej, obserwowanie tych przelotnych ptaków, — rosyjskich emigrantów, — z ich całą egzotyczną psychologją, przedstawia pewien interes, — my znacznie bliżsi, daleko więcej świadomi prawdy, nie potrzebujemy tego, aby p. Donnay odkrywał dla nas po raz drugi rosyjską Amerykę.

Grano sztukę wogóle dobrze, a zwłaszcza panie Wysocka i Arkawin odtworzyły swoje role z siłą przejęciem i szczerym zapałem.

SIENKIEWICZ do POLAKÓW W AMERYCE.

Do Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wydał Henryk Sienkiewicz następujący list otwarty:

Rodacy!

„Komitet warszawski Pomocy dla pozbawionych możności zarobkowania", który powstał z połączenia się wszystkich poprzednich komitetów ratunkowych, ogłasza i będzie w dalszym ciągu ogłaszał listy ofiar, nadesłanych przez Was ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ale, oprócz obrachunków, należy się Wam coś więcej, a mianowicie, należy się Wam od całego społeczeństwa gorąca, bratnia podzięka za Waszą ofiarność, za Wasz patryotyzm i za ów ratunek, który usiłujecie nieść ludności, pozbawionej wskutek strejków chleba w ojczystym kraiu.

Wiemy, że i za oceanem niewielu z Was dochodzi do dostatków i że musicie ciężko i wytrwale pracować na chleb powszedni, ale właśnie tem lepiej rozumiemy, że to, co przysyłacie, jest istotną ofiarą, jest może nieraz groszem wdowim.

Fala życiowa zaniosła Was na dalekie brzegi, ale myśli Wasze przelatują jakby ptactwo morskie ocean i krążą nad starym krajem, a serca w Waszych piersiach płoną jednaką zawsze miłością dla wspólnej nam Matki-Rodzicielki.

Więc błogosławią Was za to w Ojczyźnie nieszczęśliwi i dzięki Wam czyni kraj cały. Wiedźcie, że błogą, doniosłą i skuteczną jest Wasza pomoc i że były już chwile, w których, gdyby nie Wy, — ratunek doraźny musiałby uledz przerwie.

Cześć Wam za to, Rodacy i Rodaczki, które w tak gorących słowach odpowiedziałyście mi na odezwę, zamieszczoną w dziennikach warszawskich. Cześć tem większa, iż oświadczacie, że ofiarność Wasza nie jest dotychczas wyczerpana i że zasiłki w dalszym ciągu z Waszych pracowitych rąk płynąć będą.

Kraj ich potrzebuje, albowiem nie jedna, ale dwie klęski gniotą go ciężkiem brzemieniem: doraźna klęska głodu i druga, sroższa jeszcze, od lat całych umyślnie podtrzymywana, klęska ciemnoty. Nie wolno nam było mieć szkół naszych i za przestępcę jeszcze do niedawna był poczytywany każdy obywatel, któremu leżała na sercu oświata ludu. Chciano ten lud mieć powolnem narzędziem i rozumiano to dobrze, że tylko ciemny da się prowadzić na złowrogie bezdroża i że posiew nienawiści tylko w ciemności wzrastać może.

Dziś, ciężkie czasy nie przeszły jeszcze, ale świta nam lepsza nadzieja i zwolna spiętrza się przed nami olbrzymie zadanie, którego bezpośrednim celem jest oświata i nauka ludu.

Albowiem tylko przez naukę i oświatę stać się możemy z czasem silnym, prawym, rozumnym i rozumnie miłującym Ojczyznę narodem. Więc pomóżcie nam i w tem, drodzy Rodacy. Nie chcę Was wzywać do nowych wysiłków, bo wiem, że i tak czynicie wszystko, co możecie, ale skoro sami zapowiadacie dalszą pomoc, to pozwólcie, aby część tych Waszych groszów szła na głodnych duchowo, tj. na nasze przyszłe ludowe szkolnictwo polskie.

Za Wasz patryotyzm, za Waszą miłość braterską, za Waszą niezrównaną serdeczną ofiarność, będą Wam wdzięczne nietylko dzisiejsze, ale i przyszłe, da Bóg, szczęśliwsze od nas pokolenia polskie.

Raz jeszcze — dzięki Wam z całego serca! — i cześć także temu szlachetnemu wolnemu krajowi, który daje Wam chleb, a nie odbiera pamięci.

Henryk Sienkiewicz.

Niżej podpisany uprasza Rodaków, nadsyłających składki na szkolnictwo polskie i na głodnych w Królestwie, aby dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pieniędzy, nadsyłali czeki płatne nie w bankach amerykańskich, ale w europejskich, i pod adresem Banku Handlowego w Warszawie do rozporządzenia następujących osób: 1) niżej podpisanego, 2) Antoniego Osuchowskiego, 3) Piotra Drzewieckiego. *Henryk Sienkiewicz.*

Z ROSJI.

Skazanie Schmidta.

Proces oczakowski zakończył się skazaniem porucznika Schmidta na śmierć przez powieszenie.

Jak z Oczakowa donoszą, przed samem wydaniem wyroku Schmidt jeszcze raz zabierał głos i złożył oświadczenie, że jego działalność nie była skierowaną przeciw carowi. „Wierzę — powiedział — że słup, na którym mnie powieszą, stanie się słupem granicznym między niewolą a wolnością w Rosji."

Po ogłoszeniu wyroku Schmidt prosił o tę jedyną łaskę, aby mu karę śmierci przez powieszenie zamieniono na rozstrzelanie.

Oprócz Schmidta skazano podoficera Stszastnika i dwóch marynarzy na rozstrzelanie, dwóch studentów na dożywotnie roboty przymusowe, 16 marynarzy na kilkunasto lub kilkuletnie roboty przymusowe, wreszcie 9 marynarzy na kary więzienne. Dziesięciu oskarżonych uwolniono.

Skazanie rewolucjonistki.

Petersburg. (Tel. Wł.) Z Mińska donoszą, że wykonano tam wyrok śmierci na Annie Izmailówne, sprawczyni zamachu na tamtejszym gubernatorze.

Witte.

Berlin. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Petersburga, ze stanowisko Wittego jest rzeczywiście zachwiane. Witte nie może utrzymać się dłużej, gdyż okazało się że w ogóle działa on bez jakiegokolwiek programu.

Telegramy.

Sprawa hr. Sternberga.

Paryż. (Tel. Wł.) W okolicach Königrätzu w ostatnich czasach zbierano masowo podpisy na podanie do Izby posłów o niewydawanie pos. hr. Sternberga w ręce sądu kraj. karnego wiedeńskiego. Sąd ten zażądał wydania Sternberga za obrazę majestatu popełnioną w broszurze p. t. „Konserwatywne ataki kawaleryjskie." Owa broszura została skonfiskowaną.

Edward VII w Paryżu.

Paryż. Król Edward angielski był wczoraj przedpoł. na nabożeństwie w angielskim kościele. Popoł. złożył wizytę prezydentowi Fallieresowi, a potem jego małżonce. Wbrew poprzednim wiadomościom nie złoży król wizyty b. prezydentowi Loubetowi.

Konferencja marokańska.

Algesiras. (Aj. Havasa). W ciągu wczorajszego posiedzenia plenarnego delegat angielski Nicholsohn postawił wniosek, aby wziąć pod obrady projekt dotyczący policji. Wniosek ten poparł delegat włoski Visconti-Venosta i oświadczył, że nie istnieje przeszkoda do obradowania w komisji nad sprawą policji, podczas gdy równocześnie możnaby w plenum obradować nad sprawą bankową. Jednak w głosowaniu zastępcy Austro Węgier, Maroka i Niemiec oswiadczyli się za tem, aby naprzód obradować nad sprawą bankową, a później dopiero przystąpić do kwestyi policji.

Ze świata.

Ilka Palmay, znana śpiewaczka operetkowa, rozłączyła się ze swoim mężem hr. Kinskym, który miał przyznać jej znaczną sumę i tym sposobem pozostawił ją w świetnem położeniu finansowem. Diva niezrażona przykrościami, jakich za poprzednim pobytem doznała w Ameryce zamierza się tam udać ponownie na połów dolarów i tryumfów. Palmay nie otrzymała żadnego „engagement" na Węgrzech i dlatego wyprawia się do kraju Yankesów. Przed paru dniami wydarzyła się jej niemiła przygoda. Otrzymała ona od pewnego magnata węgierskiego, będącego od wielu lat jej wielbicielem, bardzo piękne brylanty. Pewnego dnia po dłuższej niebytności, zjawił się znów ów arystokratyczny ofiarodawca u Ilki Palmay i w rozmowie prosił ją, aby mu dała ofiarowane jej przez niego klejnoty z brylantami, gdyż chce polecić zastosowanie pewnych zmian w ich oprawie. Magnat otrzymawszy brylanty, przepadł wraz z nimi bez wieści

Wydawca dr. Antoni Beaupre
Redaktor odpowiedzialny Jan Grzywiński
Drukarnia „Głosu Narodu"
pod zarządem St. Tomaszewskiego.